

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, rozpoznając sprawę z powództwa Akademii (...) w Ł. przeciwko K. P. o zapłatę kwoty 1.839,37 zł, oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 418,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że pozwana została w dniu 18 września 2009 r. przyjęta na I rok studiów pierwszego stopnia na Wydziale Humanistycznym Akademii (...) w Ł., złożyła ślubowanie i w dniu 1 października 2009 r. zawarła z powodem umowę o usługi edukacyjne. Zgodnie z § 3 ust. 3 i 4 tej umowy zobowiązała się – w zamian za świadczenia ze strony uczelni określone w § 1 – do zapłaty czesnego w wysokości 3.480,00 zł za rok akademicki, płatne w 12 miesięcznych ratach po 290,00 zł do 10-go dnia każdego miesiąca. Wysokość odsetek za ewentualne opóźnienie w zapłacie miała wynosić dwukrotność odsetek ustawowych, jednak nie więcej niż stopa odsetek maksymalnych. W § 21 ust. 2 pkt. 3 regulaminu, stanowiącego integralną część umowy, przewidziano uprawnienie do skreślenia studenta z listy w przypadku niewniesienia opłat związanych z odbywaniem studiów. K. P. uczestniczyła tylko w jednych zajęciach, ale nie wypowiedziała umowy. Przeciwko pozwanej toczyło się już postępowanie egzekucyjne w oparciu o wydany w niniejszej sprawie nakaz zapłaty opatrzonej klauzulą wykonalności; w rezultacie wierzytelność powoda została już częściowo zaspokojona kwotami: 82,22 zł uiszczoną w dniu 13 kwietnia 2012 r., 85,65 zł uiszczoną w dniu 7 maja 2012 r., 34,61 zł uiszczoną w dniu 16 lipca 2013 r. i 621,94 zł uiszczoną w dniu 10 kwietnia 2014 r.

Sąd meriti wskazał, że podstawą prawną roszczeń powoda jest umowa o świadczenie usług edukacyjnych, do której, stosownie do art. 750 k.c., należy odpowiednio stosować przepisy o zleceniu. Nie podzielił argumentacji pozwanej, zgodnie z którą fakt uczestniczenia przez nią tylko w jednych zajęciach winien zwolnić ją z umownej odpowiedzialności, zauważając, że zawarła ona z powodem umowę starannego działania, z której powód się wywiązywał, umożliwiając jej uczestniczenie w zajęciach. Wskazał, że K. P. miała zagwarantowaną możliwość wypowiedzenia umowy, jednak z tego uprawnienia nie skorzystała, ponieważ zaprzestanie uczęszczania na zajęcia nie można potraktować jako równoznacznego z dokonaniem wypowiedzenia. Sąd nie zgodził się również z pozwaną, która wywodziła, że fakt nieuczestniczenia przez nią w zajęciach doprowadził do braku ekwiwalentności wzajemnych świadczeń stron, co zwalnia ją z obowiązku zapłaty; zaznaczył ponownie, że powód wszakże wywiązywał się w całości ze swoich zobowiązań, umożliwiając pozwanej udział w organizowanych przez siebie zajęciach dydaktycznych. Natomiast przyznano rację K. P., że postanowienia umowne pozostawiają powodowi zbyt daleko idącą dowolność, nie określając momentu, w którym zobowiązany jest on podjąć decyzję o skreśleniu z listy studentów po powstaniu zaległości w opłacaniu czesnego. Zważywszy, że uczelnia mogła to uczynić już po niezapłaceniu przez pozwaną pierwszej raty należności (za październik 2009 r.), Sąd przyjął, iż powodowi należy się czesne jedynie za pierwszy miesiąc obowiązywania umowy.

Jednocześnie Sąd Rejonowy zauważył, że – wbrew podniesionemu zarzutowi – nie doszło do przedawnienia dochodzonego roszczenia, ponieważ nawet bieg terminu przedawnienia w przypadku raty należnej za październik jako najdawniej – bo w dniu 11 października 2009 r. – wymagalnej rozpoczął się nie wcześniej niż dwa lata przed wytoczeniem powództwa. Wobec faktu, że wniesienie pozwu stanowi w myśl art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. czynność przerywającą bieg terminu przedawnienia, a termin ten wynosi dwa lata, stosownie do art. 751 pkt. 2 k.c., roszczenie w zakresie tej raty przedawniłoby się w dniu 11 października 2011 r. Po złożeniu jednak pozwu do Sądu bieg terminu przedawnienia uległ przerwaniu i dotąd nie rozpoczął swego biegu na nowo. Sąd nie zgodził się z twierdzeniami pozwanej, że dochodzenie od studentki odsetek według stopy maksymalnej jest samo przez się sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, ponieważ nie sposób przyjąć, aby zamiarem ustawodawcy było wyłączenie całej kategorii podmiotów prawa (studentów) z obowiązku uiszczania odsetek w wysokości maksymalnej mimo odmiennej umowy stron. W ocenie Sądu I instancji podnoszone przez K. P. kwestie związane z postanowieniami umownymi dotyczącymi formy wypowiedzania umowy nie mają zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ pozwana nigdy nie twierdziła, aby dokonywała wypowiedzenia w jakiegokolwiek formie.

W konsekwencji Sąd meriti przyjął, że pozwana miała obowiązek zapłacić powodowi kwotę 290,00 zł z umownymi odsetkami naliczanymi od dnia 11 października 2009 r., jednak dokonane przez nią wpłaty – oceniając tę kwestię według stanu z chwili zamknięcia rozprawy - w pełni należność tę już pokryły, choć zaspokojenie powoda nastąpiło już w toku postępowania. Konsekwencją zajęcia takiego stanowiska było oddalenie powództwa, zaś o kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. I k.p.c., biorąc pod uwagę to, że w chwili wniesienia pozwu żądania powoda były zasadne co do kwoty 290,00 zł.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację wywiódł powód, zaskarżając orzeczenie w całości i żądając zasądzenia od pozwanej na jego rzecz kwoty 1.839,37 zł z umownymi odsetkami wynoszącymi w stosunku rocznym równowartość czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, jak również kosztów postępowania za obie instancje. Skarżący zarzucił wyrokowi naruszenie:

- art. 316 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że na dzień zamknięcia rozprawy dochodzone pozwem roszczenie zostało w całości zaspokojone;
- art. 190 ust. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 572 ze zm.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że regulacja dotycząca skreślenia z listy studentów daje powodowi zbyt daleko idącą dowolność.

W odpowiedzi na pozew K. P. wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie na jej rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujące okoliczności:

Zgodnie z § 6 ust. 1 umowy stron student ma prawo do jednostronnego rozwiązania umowy poprzez złożenie oświadczenia woli w formie pisemnej, natomiast z § 6 ust. 5 umowy wynika, że w przypadku skreślenia studenta z listy o zaprzestaniu naliczania czesnego decyduje data decyzji o skreśleniu (umowa, k. 10 – 11).

Dodatkowo – w zakresie spornej między stronami kwestii wydania decyzji uczelni o skreśleniu powódki z listy studentów, co do której Sąd I instancji nie poczynił ustaleń faktycznych – należy stwierdzić, że problem dotyczył dwóch okoliczności wymagających odrębnego rozważenia – po pierwsze, tego, czy taka decyzja została w ogóle wydana, a po drugie, ewentualnej daty jej wydania. W realiach niniejszej sprawy sam fakt wydania decyzji nie budzi – w ocenie Sądu odwoławczego – żadnych wątpliwości, przyznany bowiem został przez samego powoda, mimo że powołanie się na tę okoliczność ograniczało czas obowiązywania umowy stron, a tym samym również okres, za który możliwe było naliczanie czesnego. Natomiast jeśli chodzi o wykazanie, że decyzja ta została wydana wcześniej niż w dniu 15 lutego 2010 r., to w tym zakresie ciężar inicjatywy dowodowej spoczywał w myśl art. 6 k.c. na pozwanej, która z tej okoliczności wywodziła skutki prawne w postaci ustalenia krótszego okresu obowiązywania umowy. Nie było przeszkód, aby K. P. wniosła o zobowiązanie powoda do przedłożenia tej decyzji, jednak tego rodzaju wnioski nie zostały złożone, a pozwana ograniczyła się do kwestionowania spornej daty. W tej sytuacji, zdaniem Sądu odwoławczego, możliwe jest ustalenie, że decyzja o skreśleniu pozwanej z listy studentów z powodu nieuiszczenia czesnego została w istocie podjęta w dniu 15 lutego 2010 r., zgodnie z twierdzeniami powodowej uczelni.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację powoda należy uznać za częściowo zasadną.

Sąd odwoławczy musi podzielić zarzut naruszenia art. 190 ust. 2 pkt. 3 (w apelacji omyłkowo – pkt. 2) ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 572 ze zm.). Wydaje się, że Sąd I instancji – kierując się zapewne troską o równą pozycję obu stron umowy - dokonał nieprawidłowej interpretacji tego przepisu, wprowadzając do niego dodatkowy, nieprzewidziany ustawą, warunek – a mianowicie zastrzeżenie, aby skreślenie z listy studentów nastąpiło w najwcześniejszym możliwym terminie. O ile rzeczywiście uprawnienie do wydania takiej decyzji zaktualizowało się już po nieuiszczeniu przez pozwaną pierwszej raty czesnego, o tyle zauważyć trzeba, że ani

ustawa ani umowa nie nakłada na uczelnię obowiązku niezwłocznego skorzystania z tej możliwości. Sąd I instancji ograniczył się - na uzasadnienie swojego stanowiska o zasadności roszczenia w zakresie jedynie kwoty 290,00 zł - do przedstawienia poglądu, że powód nie może dowolnie określać okresu, za który będzie pobierał należności - bez przedstawienia w zasadzie jakiegokolwiek argumentacji na jego uzasadnienie. Sąd odwoławczy nie może się zgodzić z twierdzeniem, że czas trwania okresu pobierania czesnego zależał wyłącznie od uznania powoda. W istocie, gdyby stosunek prawny między stronami został ukształtowany w ten sposób, że tylko jedna z nich mogłaby decydować o czasie jego trwania, a w konsekwencji także o rozmiarze swojej wierzytelności z tytułu zapłaty czesnego, musiałoby to prowadzić do niczym nieuzasadnionego braku równoważności pozycji prawnej obu kontrahentów i uprzywilejowania jednego z nich kosztem drugiego. W realiach niniejszej sprawy taka sytuacja jednak nie zachodzi. Umowa stron gwarantuje każdej z nich uprawnienie do zakończenia czasu jej trwania drogą złożenia jednostronnego oświadczenia woli w stosownej formie. Innymi słowy mówiąc, jeśli K. P. miała zamiar wcześniejszego zakończenia łączącego ją z uczelnią stosunku prawnego, bez oczekiwania na formalną decyzję o skreśleniu jej z listy studentów, nie było przeszkód, aby doprowadziła ona do zaistnienia takiego skutku drogą złożenia wypowiedzenia; zależało to tylko od jej niczym nieskrępowanej woli. Pozwana jednak nie zdecydowała się na takie rozwiązanie i musiała liczyć się z tym, że w myśl postanowień umownych zaniechanie takie skutkuje pozostawieniem decyzji o zakończeniu stosunku prawnego po stronie uczelni. Sąd odwoławczy nie widzi jakichkolwiek przesłanek do obciążania strony powodowej konsekwencjami zaniechań jej kontrahenta - byłoby to równie niezasadne, jak czynienie zarzutu wynajmującemu, że mimo nieuiszczania przez najemcę czynszu nie skorzystał z wypowiedzenia umowy najmu w najwcześniejszym dopuszczalnym przez nią terminie i pozbawienie go - wbrew treści postanowień umownych - prawa do naliczania najemcy czynszu za kolejne miesiące.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd II instancji jest zdania, że w myśl łączącej strony umowy powodowi przysługuje roszczenie o zapłatę należności z tytułu czesnego za cały okres trwania umowy, a więc do chwili wydania decyzji o skreśleniu z listy studentów. Zważywszy, że decyzję tę wydano w dniu 15 lutego 2010 r., oznacza to, że należność ta wynosi 1.305,00 zł (4,5 miesiąca x 290,00 zł/miesiąc = 1.305,00 zł). Prawidłowo zostały też wyliczone w pozwie określone umową skapitalizowane odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia, z tym wszakże zastrzeżeniem, że konsekwencją przyjęcia, iż czesne za luty 2010 r. wynosi tylko 145,00 zł, jest wyliczenie należnych od niego odsetek na kwotę 33,97 zł. Łączna kwota należnych powodowi w myśl art. 481 k.c. skapitalizowanych odsetek wynosi więc 355,40 zł. Dług pozwanej w chwili wszczęcia niniejszego postępowania wynosił zatem łącznie 1.660,40 zł (1.305,00 zł + 355,40 zł = 1.660,40 zł), jednak bezsporne jest, że w toku procesu dokonała częściowego spełnienia swojego świadczenia, uiszczając łącznie kwotę 824,42 zł (82,22 zł + 85,65 zł + 34,61 zł + 621,94 zł = 824,42 zł); w chwili zamknięcia rozprawy i wydania wyroku roszczenie powoda pozostało zatem niezaspokojone jeszcze co do kwoty 835,98 zł (1.660,40 zł - 824,42 zł = 835,98 zł). Fakt ten przesądza o częściowej zasadności złożonej apelacji, choć nie można podzielić zarzutu o naruszeniu przez Sąd Rejonowy art. 316 § 1 k.p.c. Nie ulega wątpliwości, że przepis ten Sąd może naruszyć wówczas, gdy wyda orzeczenie, biorąc pod uwagę stan faktyczny i prawny z innej chwili niż moment zamknięcia rozprawy, choćby opierając się na dowodach później złożonych do akt sprawy. Do takiego uchybienia w rozpoznawanej sprawie nie doszło, a wydanie przez Sąd I instancji orzeczenia wymagającego korekty jest konsekwencją nieprawidłowego zastosowania przepisów prawa materialnego, nie zaś uchybień procesowych.

Ustalenie, że dochodzone pozwem roszczenie było częściowo zasadne w chwili złożenia pozwu i mimo spłaty pewnych kwot przez pozwaną w toku postępowania jej dług w pewnym zakresie istniał jeszcze w chwili zamknięcia rozprawy, skutkuje koniecznością rozważenia roszczenia powoda o zasądzenie dalszych odsetek od należności głównej - opartego na art. 481 k.c. - oraz odsetek od skapitalizowanych odsetek, które znajduje swoją podstawę prawną w art. 482 k.c. w związku z art. 481 k.c. Stopa tych odsetek naliczanych w okresie od wniesienia pozwu do chwili wydania orzeczenia przez Sąd odwoławczy - w myśl umownych ustaleń stron - równa jest wysokości odsetek maksymalnych wynikającej z art. 359 § 2¹ k.c., ponieważ w tym czasie stopa odsetek maksymalnych była zawsze niższa od dwukrotności stopy odsetek ustawowych. Jeśli chodzi o okres naliczania odsetek od poszczególnych kwot, to nie ulega wątpliwości, że umówione odsetki od sum uiszczonych w toku procesu należne są od dnia wniesienia pozwu do dnia spełnienia odpowiedniej części świadczenia, zaś od pozostałej jeszcze do zapłaty sumy 835,98 zł - do dnia wyrokowania i na przyszłość. Trzeba zważyć jednak, że strony w swojej umowie ustaliły, że stopa odsetek związanych

z opóźnieniem w spełnieniu świadczenia będzie równa dwukrotności stopy odsetek ustawowych, chyba że wielkość ta będzie wyższa od stopy odsetek maksymalnych. Zważywszy, że nie sposób z góry określić, która z tych wielkości będzie po dniu 27 października 2014 r. niższa, a więc zgodnie z postanowieniami stron służyć będzie do wyliczenia należnych odsetek, należało przyjąć, że na przyszłość kwota ich musi być obliczana przy zastosowaniu tej wysokości ich stopy, która będzie niższa w określonym dniu, za który odsetki będą należne. W pozostałym zakresie roszczenie powoda okazało się niezasadne.

Ustalenia te skutkują koniecznością częściowej zmiany zaskarżonego wyroku – dokonanej w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. - w części merytorycznej, a także w zakresie kosztów procesu toczącego się przed Sądem I instancji. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania musi zostać oparte o art. 100 k.p.c., pozostając w zgodzie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia między strony. Powództwo zostało uwzględnione co do kwoty 835,98 zł, zatem powód wygrał sprawę w 45,4 % ($835,98 \text{ zł} : 1.839,37 \text{ zł} \times 100 \% = 45,4 \%$), a w pozostałej części jego roszczenia zostały oddalone. Warto tu zaznaczyć, że spełnienie świadczenia w toku procesu należy potraktować jako przegranie procesu w tej części przez stronę pozwaną, ale tylko w wypadku, gdy powód przestaje popierać swoje roszczenia w zakresie spełnionego świadczenia i dochodzi do częściowego umorzenia postępowania. W rozpoznawanej sprawie natomiast strona powodowa – mimo oczywistej bezzasadności swojego powództwa w zakresie dotyczących sum zapłaconych przez K. P. – aż do zakończenia sprawy domagała się merytorycznego rozpoznania powództwa w tym zakresie i zasądzenia na swoją rzecz świadczeń już spełnionych, co skutkowało oddaleniem powództwa także w tej części, a w konsekwencji uwzględnieniem tej okoliczności przy rozliczaniu kosztów procesu. Na koszty poniesione przez strony składają się: koszty zastępstwa procesowego każdej z nich, obliczone w oparciu o § 6 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013, poz. 461) i § 6 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) na kwoty po 600,00 zł, a także poniesione przez powoda koszty opłaty od pozwu w kwocie 30,00 zł oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł. Łącznie koszty te wynoszą więc 1.247,00 zł, a ponieważ K. P. przegrała proces w 45,4 %, winna ponieść taką właśnie ich część, czyli 557,49 zł ($1.247,00 \text{ zł} \times 45,4 \% : 100 \% = 557,49 \text{ zł}$). Ponieważ w rzeczywistości w toku sprawy wyłożyła sumę 600,00 zł, powód winien zwrócić jej w oparciu o art. 100 k.p.c. różnicę między tymi kwotami wynoszącą 42,51 zł ($600,00 \text{ zł} - 557,49 \text{ zł} = 42,51 \text{ zł}$). Uzasadnia to korektę zaskarżonego rozstrzygnięcia poprzez odpowiednie zmniejszenie zasądzonej od powoda z tego tytułu należności.

W pozostałym zakresie apelacja musi zostać oddalona jako bezzasadna na podstawie art. 385 k.p.c.

Koszty postępowania poniesione przez strony zamykają się sumą 630,00 zł, na którą składają się: opłata od apelacji wyłożona przez powoda i koszty zastępstwa procesowego każdej ze stron, obliczone w oparciu o § 13 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013, poz. 461) i § 12 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) na kwoty po 300,00 zł. Fakt, że powód wygrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym w takim samym zakresie jak przed Sądem I instancji, a poniósł koszty tego postępowania w kwocie nieco wyższej od pozwanej, prowadzi do wniosku, iż każdą ze stron winien obciążać obowiązek poniesienia tych kosztów w kwocie bardzo zbliżonej do sum w rzeczywistości wyłożonych. Taki stan rzecz uzasadnia zniesienie między stronami kosztów postępowania apelacyjnego w oparciu o art. 100 k.p.c.